



EOR 0691

**PISMO STOCZNIOWCÓW
I RADY KOORDYNACYJNEJ****SZCZECIN 17. 05. 88.**

12 maja weszła w życie ustawa o nadzwyczajnych uprawnieniach dla rządu. Przewiduje ona praktycznie nieograniczone możliwości ingerencji centrum w poczynania nie tylko przedsiębiorstw, lecz również we wszystkie inne sfery życia gospodarczego i społecznego. Ustawę wprowadzono pod pozorem szybszego realizowania reformy gospodarczej. Faktycznie zaś znacznie okrojono uprawnienia i możliwości oddziaływania zarówno samorządów pracowniczych jak też związków zawodowych. Który już raz z rządu na przestrzeni ostatnich lat władza sięga po nadzwyczajne środki i uprawnienia? Coraz wyraźniejszego znaczenia nabiera określenie Polski jako "państwa stanu wyjątkowego".

SIGMA

Stocznia Gdańska im. Lenina wystąpiła do Sądu z wnioskiem o rejestrację zakładowej "Solidarności"

29 kwietnia br. Komitet Założycielski NSZZ "Solidarność" Pracowników Stoczni Gdańskiej wystąpił do Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku z wnioskiem o rejestrację NSZZ "Solidarność" Pracowników tej Stoczni. Oto skład Komitetu Założycielskiego:

- | | | |
|-----------------------|----------------------|-------------|
| 1. Andrzej Durzyński | spawacz | wydział R 1 |
| 2. Jan Grzelka | ślusarz-spawacz | wydział S 3 |
| 3. Eugeniusz Ignarski | spawacz | wydział K 2 |
| 4. Jan Jabłoński | perator defektoskopu | Wydział TKJ |
| 5. Paweł Maciejewski | malarz | wydział K 3 |
| 6. Adam Makarewicz | monter kadłubowy | wydział K 1 |
| 7. Marian Moćko | ślusarz-spawacz | wydział W 3 |
| 8. Wiesław Piela | spawacz | wydział K 1 |
| 9. Bronisław Przybysz | spawacz | wydział S 1 |
| 10. Edmund Soszyński | wytaczacz | wydział S 4 |
| 11. Alojzy Szablewski | inż. bud. okręt. | wydział R N |
| 12. Grzegorz Szrejder | spawacz | wydział K 1 |
| 13. Jan Wójcik | monter kadłubowy | wydział K 2 |
| 14. Paweł Zińczuk | | wydział P 1 |

Nie trzeba nikogo przekonywać, jakie znaczenie i wymowę ma fakt, iż w kolebce "Solidarności" utworzony został Komitet Założycielski NSZZ "Solidarność".

Animatorzy i zwolennicy akcji rejestracji zakładowych ogniw "Solidarności" wielokrotnie słyszeli zarzuty w rodzaju: "a przecież w Gdańsku, a zwłaszcza w Stoczni im. Lenina nie powstał żaden Komitet Założycielski".

Najlepszą odpowiedzią na tego rodzaju zarzuty jest wniosek o rejestrację o którym wyżej mowa.

Koledzy z Komitetu Założycielskiego Stoczni Gdańskiej!

Witamy Was serdecznie w gronie Komitetów Założycielskich. Wasz wniosek o rejestrację "Solidarności" jest miłym krokiem do odzyskania przez Związek prawa do legalnego działania.

Komitety Założycielskie
NSZZ "Solidarność"
Zakładów Pracy
Regionu Pomorza Zachodniego

Krajobraz we mgle

Dziesięciodniowy strajk w Nowej Hucie zakończony atakiem na strajkujących, przeprowadzonym nad ranem 5 maja przez brygadę antyterrorystyczną.

Ośmiodniowy strajk w Stoczni Gdańskiej zakończony 9 maja wyjściem strajkujących ze Stoczni.

Pomiędzy 26 kwietnia a 9 maja strajk pracowników Huty Stalowa Wola /29 i 30 kwietnia/, jednodniowy strajk pracowników dwóch zakładów autobusowych WPKM: Szczecin-Dąbie i Police /5 maja/, próby strajków w niektórych innych zakładach, strajki studenckie w wielu ośrodkach akademickich. Powiedzmy przy tym od razu, że chodziło o "Solidarność", o jej prawo do legalnej działalności, podobnie zresztą o prawo do legalnego istnienia NZS.

Wyjście strajkujących wraz z Przewodniczącym Związku Lechem Wałęsą ze Stoczni Gdańskiej, wieczorem 9 maja, zamknęło pewien etap walki. Obie strony, tj. władza i "Solidarność" dokonają niebawem rachunku strat i zysków, wprowadzą korekty do zamierzeń i działań. Trudno już dzisiaj podejmować miarodajne oceny, niemniej pewne fakty - po obu stronach, widoczne są jak na dłoni.

Po stronie władzy: jej organizacja i pozostawanie głuchą wobec społecznych żądań umożliwienia "Solidarności", legalnego działania. Ten opór i upór władzy graniczy już z obsesją. Pluralizm związkowy zapisany w ustawie o związkach zawodowych z dnia 8 października 1982 r. i jednocześnie ograniczony tą samą ustawą przez zapis, że Rada Państwa określi moment, od którego w zakładach pracy będzie mogła działać więcej niż jedna organizacja związkowa - pozostaje fikcją. Od chwili wydania ustawy minęło ponad pięć i pół roku, zaś Rada Państwa nie tylko nie określiła od kiedy pluralizm związkowy zostanie wprowadzony, ale nie rządyła nawet powiedzieć dlaczego tego nie czyni. "W zamian" otrzymaliśmy ostatnio ustawę o nadzwyczajnym uprawnieniu i upoważnieniach dla Rady Ministrów, uchwaloną przez Sejm 11 maja br.

Generalskie nawyki i wynikający z nich sposób widzenia zjawisk społecznych i rządzenia państwem nie uległy żadnej zmianie. Społeczeństwo ma służyć i wykonywać. Poność rów-

nież koszty "pomysłów" rządzących oraz dyktatorskiego sposobu sprawowania przez nich władzy. W okresie ostatnich siedmiu lat spotykamy się stale z realizowanymi w praktyce terminami: "stan wojenny", "zaostrenie odpowiedzialności karnej", "nadzwyczajne uprawnienia i upoważnienia", "inspekcja ..." /taka czy inna/, "akcja porządkowo-kontrolna" i temu podobne. Do diabła, ludzie chcą żyć zwyczajnie, przy poszanowaniu przez władzę ich praw obywatelskich, chcą czuć się podmiotami a nie przedmiotami. Państwo to nie koszary, zaś społeczeństwo to nie kompania wojska /w dodatku karna/. Jeśli rządzący nie rozumieją tego prostego stwierdzenia, to ciąg dalszy można łatwo przewidzieć. Wypowiadane niekiedy przez czołowych prominentów żale pod adresem społeczeństwa, że jest zanarchizowane, niezdyscyplinowane - są po prostu śmieszne. Naród wykazał aż za wiele cierpliwości i pobłażania wobec poczynań kolejnych ekip, również tej ostatniej. I zawsze tylko Naród ponosił wysoką cenę za nieudolne a niekiedy przestępcze poczynania rządzących.

Po stronie "Solidarności": oceniając na gorąco, pierwsze strajki kwietniowe zaskoczyły "Solidarność", zastały ją nieprzygotowaną na tego rodzaju wydarzenia. Zaś jest rzeczą najboleśniejszą, iż w okresie 2-ech tygodni, tj. od momentu podjęcia strajku przez pracowników Nowej Huty, do momentu wyjścia strajkujących stoczniowców ze Stoczni Gdańskiej, inne wielkie zakłady pracy w kraju /również w naszym Regionie/ nie przystąpiły do walki strajkowej. Chlubne wyjątki w rodzaju Huty Stalowa Wola czy szczecińskiego WPKM-u nie zmieniają tu obrazu sytuacji. Jest faktem, iż wielkie zakłady pracy od wielu lat penetrowane są przez Służbę Bezpieczeństwa, a zjawisko nasiliło się szczególnie w ostatnich latach. Od momentu zaistnienia strajku w Nowej Hucie czujność i operatywność SB w dużych zakładach została wzmoczona do granic możliwości tej służby. Zastosowano "nowe pomysły" polegające m.in. na permanentnym zwywaniu do SB i innych urzędów - pracowników co do których przybyszczano, iż mogą zainicjować strajk. Ciągła obserwacja grup pracowniczych, piesze i zmotoryzowane patrole SB i MO na terenie zakładów, to "zwykła codzienność" tamtych gorących dni. Wydaje się być również faktem, że społeczeństwo nie czuło jeszcze nastrojów strajkowych.

/cd. na str. 3/

Strajk szczecińskiego WPKM-u

5-go maja, we wczesnych godzinach rannych rozpoczął się strajk kierowców i pracowników warsztatów dwóch zajezdni autobusowych szczecińskiego WPKM - zajezdni w Szczecinie-Dąbiu oraz zajezdni w Policach. W obu zajezdniach utworzono Komitety Strajkowe, które wysunęły postulaty: podwyżki płac oraz umożliwienia legalnego działania NSZZ "Solidarność". Strajkującą wysłali telegram do Marszałka Sejmu PRL z żądaniem niezwłocznego uchynienia przez Sejm tych przepisów ustawy o związkach zawodowych, które blokują pluralizm związkowy.

Przedstawiciele dyrekcji WPKM oraz władz miejskich i wojewódzkich, m.in. wicewojewoda Szczepan Fit, podjęli rozmowy z Komitetami Strajkowymi. Już w trakcie tych rozmów w pobliżu zajezdni umieszczono liczne zmotoryzowane oddziały ZOMO. Przez cały czas władze wywierały nacisk na strajkujących grożąc użyciem siły. Po godzinie 13³⁰ przerwała strajk zajezdnia w Policach. Zajezdnia w Szczecinie-Dąbiu otoczona została przez kilkadziesiąt milicyjnych wozów, wyładowanych po brzozy zomowcami. Około godziny 15³⁰ ZOMO weszło na teren zajezdni dokonując zatrzymania trzech członków Komitetu Strajkowego: Romualda Ziółkowskiego, Józefa Ignora i Andrzeja Kudzę. W trakcie zatrzymywania trzech wymienionych członków Komitetu Strajkowego ich strajkujący koleldzy twardo oświadczyli oficerowi milicji, że jeśli zatrzymani nie zjawią się w pracy rano następnego dnia - zajezdnia będzie nadal strajkować. Strajk Zajezdni w Szczecinie-Dąbiu został po godz. 15³⁰ przerwany. Strajkujący przystąpili do pracy następnego dnia rano. Poprzedniego dnia, w godzinach wieczornych zwolnieni zostali z zatrzymania Romuald Ziółkowski, Józef Ignor i Andrzej Kudza. Trzeba podkreślić, że pracownicy obu zajezdni przerwali strajk z tym zastrzeżeniem, że jeśli do 10 maja nie zostaną spełnione wysunięte przez nich postulaty - strajk zostanie na nowo podjęty.

W czasie strajku w obu zajezdniach rzuciła się w oczy postawa strajkujących, pełna godności, spokoju a jednocześnie determinacji. Oficjalna prasa podniosła lament, że w wyniku strajku obu zajezdni sparaliżowana została całkowicie komunikacja w prawobrzeżnej części Szczecina, oraz na trasie Szczecin-Police i w samych Policach. Tymczasem ogromna większość mieszkańców Szczecina z wielką sympatią i niekłamną radością przyjęła wiadomość o strajku. Liczne dowody tej sympatii i poparcia widzieliśmy pod obu zajezdniami. Kierowcy i pracownicy zapleczka zajezdni w Policach i Szczecinie-Dąbiu! Dziękujemy Wam! Swoją odwagą, ofiarnością i wspaniałą postawą daliśmy przykład innym, złożyliście świadectwo solidarności ze strajkującymi w Nowej Hucie i Stoczni Gdańskiej, czynnie upomnieliście się o "Solidarność". Społeczeństwo Szczecina i całego kraju nigdy o tym nie zapomni.

Andrzej

/cd. ze str. 2/

Dla piszącego te słowa nie ulega wątpliwości, że przy większej determinacji i zdecydowaniu działaczy "Solidarności" można było uzyskać ilość i zasięg strajków znacznie większy od zaistniałego. Zabrakło wśród większości działaczy ciągłego stanu publicznej gotowości do czynnościowego, zdecydowanego podjęcia działań strajkowych. Dało też znaczenie sobie zamknięcie się grup w zbyt wąskim kręgu konspiracyjnym, co sięłą rzeczą zawężyć musiało możliwość oddziaływania na załogi.

Strajki w Nowej Hucie oraz Stoczni Gdańskiej stwarzały dla "Solidarności" dużą szansę, która nie została wykorzystana.

Strajki te /oraz im towarzyszące/ jednocześnie pokazały władzy że to, co społeczeństwu nie udało się w latach 1982-1987, możliwym się stało w kwietniu i maju 1988 r. Pokazały, że "Solidarność" nie tylko istnieje, lecz potrafi się upomnieć o swoje prawa.

Trudno prognozować dalszy rozwój sytuacji. Stąd też tytuł: "Krajobraz we mgle". Można się spodziewać, że władza, wierna swym dotychczasowym przeświadczeniom iż tylko represja i przemoc są skuteczne, w dalszym ciągu sięgać będzie po te środki. Oznaki stosowania tej metody wystąpiły w ostatnich dniach, również w Szczecinie.

/cd. → str. 4/

O s w i a d c z e n i e

Komitetu Strajkowego Stoczni Gdańskiej

Do Koleżanek i Kolegów w Stoczni Gdańskiej. Do wszystkich członków i sympatyków "Solidarności".

W obliczu powstałych faktów pragniemy jeszcze raz sprecyzować nasze zasadnicze stanowisko.

Narasta wielki kryzys społeczny - jedyną drogą jego rozwiązania jest szybka i radykalna reforma struktur politycznych i gospodarczych. Dotychczasowa polityka małych kroków lub pozornych rozwiązań wiodzie donikąd. Społeczeństwo polskie jest dorosłe i musi otrzymać należne mu prawa.

Przez wiele dziesięcioleci ci którzy mu ich odmawiali powoływali się na okoliczności wewnętrzne. Dziś nikt nie może już twierdzić, iż zwlekanie z gruntownymi reformami, które zadowolilyby społeczeństwo i otworzyły krajowi perspektywę to wynik okoliczności od władz niezależnych. Stalinizm jest odrzucony coraz energiczniej także tam gdzie się zrodził. Ten nowy stan rzeczy pozwala na odejście od polityki stanu wojennego, na uczynienie nieistotnymi ówczesnych zakłęd.

Zasadniczym krokiem w tym kierunku musi być uznanie NSZZ "Solidarność". Dalsze kroki, także te które wiążą się z wyrzeczeniami będą już wtedy łatwiejsze, możliwe do wynegocjowania. Na tej drodze może powstać szansa uczynienia z dzisiejszej Polski normalnie rozwijającego się europejskiego kraju a to jest właśnie cel, który musi łączyć wszystkich uczciwych Polaków.

Ten właśnie cel przyswieca nam strajkującym w Stoczni Gdańskiej.

Nie o podwyżki płac przede wszystkim tu chodzi. Zdajemy sobie sprawę, że na dłuższą metę nie mogą one niczego rozwiązać. To co się stało dziś w Hucie im. Lenina w Krakowie jest wyborem przemocy a nie dialogu. Aresztowanie Komitetu Strajkowego w Nowej Hucie dokonane w trakcie mediacji przedstawicieli Kościoła dowodzi, że w łonie aparatu władzy nadal silni są ludzie, którzy niczego się nie nauczyli i niczego nie zrozumieli. Wyrażamy naszą solidarność z kolegami z Nowej Huty i domagamy się niezwłocznego uwolnienia członków Komitetu Strajkowego i wszystkich za strajk uwięzionych. Domagaliśmy się i domagamy rozmów w naszej Stoczni, byłoby to świadectwem, że Polacy nawet w najtrudniejszych momentach potrafia wspólnie znajdować wyjście. Uważamy, że osiągnięcie tego wyjścia byłoby ważnym krokiem na drodze szukania w szerszej narodowej skali.

Sierpnia nie da się wymazać, są to fakty nieodwracalne, społeczeństwo musi być współautorem i partnerem rozwiązań. Nie można skutecznie reformować gospodarki nie pozwalając organizować się ludziom, którzy zainteresowani są w dokonaniu głębokich rynkowych i systemowych przemian w Polsce. Tak jest nie tylko z gospodarką, tak jest ze wszystkim. W Polsce nie nastąpią zmiany na lepsze jeśli utrzymać się będzie ostry podział My - Oni, a państwo nie będzie rzeczywistym i wspólnym dobrem nas wszystkich. Tylko wtedy życie we własnym kraju a nie emigracja będzie szansą dla młodych Polaków. Tego wszystkiego nie da się osiągnąć przy pomocy słów i apeli. Pluralistycznemu społeczeństwu potrzebne są pluralistyczne struktury i instytucje. Przekształcenie państwa w kierunku państwa obywatelskiego wymaga współdziałania społeczeństwa i władzy, mogłoby być wspólnym dziełem. Nie tylko w ZSRR potrzebna jest przebudowa, stary system musi się zmienić także i w Polsce, ale nie drogą nieustannych konfrontacji i napięć. Potrzebny nam jest rzeczywisty dialog a naszych sprawach. Potrzebna są nam rzeczywiste rozwiązania, które zadowolą Polaków i otworzą perspektywę krajowi. Polska stoi dziś na skrzyżowaniu dróg. Nasz protest ma dziś i jutro to wszystkim uświadomić.

Komitet Strajkowy Stoczni Gdańskiej

Przewodniczący NSZZ "Solidarność"

Lech Wałęsa

/cd. ze str 3/

Zwykły rozsądek nakazuje w zaistniałej sytuacji poszukiwanie nadal kompromisowej formuły, do przyjęcia dla obu stron. Zbyt długo jednak pojednawcze gesty ze strony "Solidarności" kwitowane są aroganckim milczeniem lub szyderstwem ze strony władzy. Stąd też szkoda, że nie wykorzystaliśmy znakomitej szansy jaka powstała pod koniec kwietnia i na początku maja bieżącego roku. Stare przysłowie mówi jednak: "co się odlecie, to nie uciecze".

Wiele wskazuje, iż odleciecie to nie będzie trwało długo.

Stan

